

POSTANOWIENIE

Dnia 11 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania F. G. i G. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Koszalinie o ustalenie istnienia obowiązku podlegania ubezpieczeniom i wymiar składek, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 11 stycznia 2024 r., skargi kasacyjnej odwołujących się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 listopada 2022 r., sygn. akt III AUa 124/22,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od odwołujących się na rzecz organu rentowego solidarnie kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 listopada 2022 r., sygn. akt III AUa 124/22, Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił apelację odwołujących się F. G. i G. sp. z o.o. w S. od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z 6 grudnia 2021 r., sygn. akt IV U 192/21, którym Sąd pierwszej instancji oddalił odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Koszalinie z 11 stycznia 2021 r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Koszalinie decyzją z 11 stycznia 2021 nr [...], wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 6 ust. 1 pkt 1 i 5, art. 8 ust. 6 pkt 4, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 18 ust. 8,9 i 10, art. 20 ust. 1 i

art. 38 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2020 r., poz. 1320) w zw. z art. 22 k.p., stwierdził, że F. G.:

- jako pracownik u płatnika składek G. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu od 1 kwietnia 2020 r.;

- jako wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu od 11 września 2017 r. na indywidualnym numerze NIP [...];

- jako wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością od 11 września 2017 winien deklarować podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne za okres od 9/2017 do 11/2020 w wysokościach wskazanych jak w treści decyzji;

- umorzył postępowanie w zakresie podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe oraz wypadkowe od 4/2020 do 11/2020 z tytułu zatrudnienia F. G. na podstawie umowy o pracę G. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Odwolania od powyższej decyzji wnieśli G. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz F. G., zarzucając naruszenie art. 12 k.s.h. przez stwierdzenie, iż F. G. jako większościowy wspólnik spółki kapitałowej ponosi ryzyko związane z działalnością spółki i naruszenie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez błędną wykładnię prowadzącą się do uznania, że F. G. jest osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą, pomimo iż nie jest jedynym wspólnikiem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, Spółka G. i F. G. wnieśli o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości.

Sąd Okręgowy w Koszalinie, po połączeniu sprawy z odwołania F. G. ze sprawą z odwołania G. sp. z o.o. w S., wyrokiem z 6 grudnia 2021 r., sygn. akt IV U 192/21 oddalił odwołania; zasądził od G. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz od F. G. na rzecz organu po 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli odwołujący się, zarzucając mu naruszenie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 4 §1 pkt 3 k.s.h. oraz art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako niezasadną.

Sąd drugiej instancji wskazał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo zgromadził materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny i w konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści dowodów. Tym samym, stan faktyczny sprawy Sąd Apelacyjny przyjął jako własny. W szczególności, w sprawie nie doszło do przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów i naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd odwoławczy wyjaśnił, że zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych ustaleń faktycznych, opartych na korzystnej dla strony ocenie materiału dowodowego. W apelacji zaś wyłącznie do takiej własnej interpretacji się ograniczono, starając się podważyć rzetelne ustalenia Sądu pierwszej instancji. W żadnym razie nie można uznać, że Sąd Okręgowy naruszył zasady oceny dowodów tylko dlatego, że odmówił wiarygodności zeznaniom współników, zwłaszcza K. G., które także w ocenie Sądu odwoławczego na miano wiarygodnych nie zasługują.

Sąd drugiej instancji jednoznacznie ocenił, że analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala uznać, że F. G. pozostawał pracownikiem swojej spółki na podstawie umowy o pracę zawartej z płatnikiem G. Sp. z o.o. z siedzibą w S.. Bezspornym w sprawie pozostawało, że ubezpieczony był współnikiem posiadającym 91% udziałów spółki, od początku jej istnienia. Niewątpliwie zaś drugi współnik, tj. posiadająca 9% udziałów matka ubezpieczonego nie zajmowała się sprawami spółki, nie była nawet w stanie wskazać wielkości swojego udziału podczas zeznań przed sądem. Jej deklaracje brzmiały zbyt nierealnie, by uwierzyć, że to matka ubezpieczonego była osobą rzeczywiście decydującą o funkcjonowaniu G. sp. z o.o. W ocenie Sądu Apelacyjnego niewiarygodne było, aby matka odwołującego się przyjmowała zamówienia - jak należy rozumieć z Danii, gdzie ekipa spółki wykonywała swoje prace, a więc zamówienia formułowane także w języku duńskim lub angielskim - decydowała o tym, czym mają się zajmować pracownicy oraz określała koszty i

formułowała kalkulacje, ale to już we współpracy z mężem, tj. ojcem ubezpieczonego, który z kolei wg. ubezpieczonego zwykle przebywał razem z nim na budowach. Skoro to ubezpieczony, i co najwyżej jego ojciec, mają jakiekolwiek doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej w zakresie budownictwa, to skrajnie nieracjonalne z ich strony było powierzenie, przez F. G. zarządzania spółką matce, nie posiadającej w tym zakresie wymaganej wiedzy.

Słusznie zatem Sąd pierwszej instancji skupił się na ustaleniu, czy w istocie F. G. zamierzał i czy realizował zawartą z płatnikiem umowę o pracę w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., zatem czy spełnione zostały wszystkie przesłanki konieczne do uznania, że doszło do zawarcia ważnego stosunku pracy. O tym bowiem, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy, stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych, na którą to przesłankę kładzie akcent utrwalone orzecznictwo. Treścią stosunku pracy jest obowiązek osobistego wykonywania pracy określonego rodzaju przez pracownika pod kierownictwem, na rzecz i na ryzyko pracodawcy oraz obowiązek pracodawcy zatrudniania pracownika przy umówionej pracy i wypłacania mu wynagrodzenia za pracę. W stosunku pracy, pracownik jest zobowiązany do świadczenia pracy określonego rodzaju, w sposób podporządkowany kierowniczej roli pracodawcy. Obowiązkiem pracodawcy jest wypłacanie pracownikowi wynagrodzenia za pracę. Stosunek pracy jest zatem dobrowolnym stosunkiem prawnym o charakterze zobowiązaniowym, zachodzącym między dwoma podmiotami (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 2009 r. III PK 38/09).

Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że analiza stanu faktycznego sprawy nie pozwoliła na uznanie, iż świadczenie przez ubezpieczonego pracy miało miejsce w ramach podporządkowania pracowniczego, zarówno organizacyjnego, jak i osobowego. Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, ubezpieczony nie wykonywał czynności pod ścisłym nadzorem pracodawcy, do jakiego zobowiązuje

art. 22 § 1 k.p. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wszechstronna ocena dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, jak też z zeznań matki ubezpieczonego i samego ubezpieczonego, pod kątem elementów stosunku pracy, o których mowa w art. 22 § 1 k.p., wskazywała na brak świadczenia pracy w sposób zorganizowany i podporządkowany kierowniczej roli pracodawcy. Charakter zatrudnienia ubezpieczonego niewątpliwie nie wypełniał znamion zatrudnienia pracowniczego.

Sąd drugiej instancji w całości podzielił przywołaną przez Sąd Okręgowy judykaturę Sądu Najwyższego i w związku z tym uznał, że ubezpieczony jako dominujący wspólnik nie mógł być swoim pracownikiem i od 1 kwietnia 2020 r., nie funkcjonował w ramach stosunku prawnego charakteryzującego się cechami stosunku pracy, o których stanowi art. 22 § 1 k.p. Niewątpliwie, nie można wykluczyć dopuszczalności zatrudnienia wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w ramach stosunku pracy zawartego z tą spółką, z tym, że dla ważności takiego stosunku pracy konieczne jest spełnienie pewnych warunków. Przy zawarciu stosunku pracy z jedynym lub prawie (niemal) jedynym wspólnikiem spółki dochodzi do zdominowania stosunku pracy przez stosunek właścicielski. A z kolei tam, gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy. Taki wspólnik nie pozostaje bowiem w pracowniczej relacji podporządkowania wobec samego siebie (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09; Z. Hajn, *Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy* [w:] *Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, red. L. Florek, Ł. Pisarczyk, Warszawa 2011, s. 192; J. Czemiak-Swędzioł, *Niepracowniczy tytuł ubezpieczenia społecznego, w przypadku zatrudnienia wspólnika dominującego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowisku specjalistycznym*; Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20 października 2020 r., III UK 190/19, OSP 2022, nr 7-8, s. 65). Sąd odwoławczy zaznaczył, że do podstawowych założeń prawa pracy należy rozdzielenie pracy i kapitału oraz wykonywanie w stosunku do pracowników czynności z zakresu prawa pracy przez inne podmioty niż oni sami (por. M. Tomaszewska (w:) *Kodeks pracy. Komentarz*, K.W. Baran (red.), B.M. Ćwiertniak,

S. Driczinski, Z. Góral. A. Kosut, W. Perdeus, J. Piątkowski, M. Skąpski, M. Tomaszewska, M. Włodarczyk, T. Wyka, Warszawa 2012). Dwustronność stosunku pracy wyklucza możliwość kumulacji przez jedną osobę roli pracodawcy i pracownika w tym samym stosunku prawnym. W takich przypadkach zawsze dochodzi do wygaśnięcia stosunku pracy. Zachodzi tzw. konfuzja, czyli zjednoczenie przymiotu dłużnika i wierzyciela w jednej osobie (por. W. Czachórski, Zobowiązania. Zarys wykładu. Warszawa 1974, wyd. naukowe PWN, s. 263). Powyższe twierdzenie znajduje odzwierciedlenie m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, w świetle którego jedyny lub „niemal jedyny” wspólnik spółki z o.o. nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu (K. Stępnicka, Zatrudnienie wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX/el. 2014).

Badając obowiązki ubezpieczonego oraz sposób ich wykonywania. Sąd Apelacyjny uznał, że stosunek, który powstał między spółką, a pracującym w niej ubezpieczonym, nie spełniał cech wymaganych dla stosunku pracy. Stosunkowi, jaki powstał między ubezpieczonym a spółką, nie można bowiem przypisać podstawowej cechy stosunku pracy, jaką jest podporządkowanie pracownicze (o czym była mowa wyżej). Pracy ubezpieczonego nie można zakwalifikować jako wykonywanej na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że to ubezpieczony był osobą decyzyjną i zarządzającą spółką, bowiem jego matka, choć przed sądem starała się o tym przekonywać, nie posiada odpowiednich kwalifikacji ani doświadczenia, by kierować firmą budowlaną, co istotnie ją odróżniało od syna. W spółce nie było osoby, której ubezpieczony byłby podporządkowany w przebiegu świadczenia pracy. Nie można nawet za podporządkowanie uznać korzystania przez ubezpieczonego z doświadczenia jego ojca, który nie pełnił żadnej nadrzędnej roli w biznesie syna. Tym bardziej za nadrzędną w spółce, wobec ubezpieczonego, nie może być uznać pozycji jego matki. Nie można wykluczyć, że matka ubezpieczonego uczestniczyła w jakimś zakresie w prowadzeniu spółki, jednak nie wykazano w sprawie by miała w którejkolwiek kwestii decydujące pozycję zawodową. Ze względu na skupienie niemal całości udziałów w spółce w rękach

ubezpieczonego, zatrudnienie z jakim mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie, było na gruncie obowiązujących przepisów, w istocie zatrudnieniem samego siebie w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, i jako takie nie wywoływało skutków prawnych. F. G. był jednocześnie pracodawcą i pracownikiem, a w takiej sytuacji nie można mówić o istnieniu stosunku pracowniczego. Takiej oceny nie zmieniała również okoliczność, że zrezygnował z funkcji prezesa zarządu spółki. Nie ulega wątpliwości, że istnieje możliwość wchodzenia przez spółkę i wspólnika w dwustronne stosunki prawne, co przewidują przepisy Kodeksu spółek handlowych. Jednak w analizowanym przypadku, należało przyznać pierwszeństwo regulacjom wynikającym z prawa pracy i w ich pryzmacie oceniać prawidłowość powstałego stosunku pracy oraz praw i obowiązków pracownika i pracodawcy. Te przepisy zaś wiążą możliwość ponoszenia obciążeń wynikających z zatrudnienia na podstawie umowy o pracę (korzystniejszych finansowo) tylko z takimi wspólnikami, którzy jednocześnie nie posiadają dominującej pozycji w spółce.

Sąd Apelacyjny, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doszedł do przekonania, że stosunek, jaki wiązał ubezpieczonego ze spółką prawa handlowego jako płatnikiem składek nie był stosunkiem pracy, gdyż nie występował istotny element, jakim było podporządkowanie pracownicze. W sprawie, bowiem od 1 kwietnia 2020 r. ubezpieczony występuje zarówno w roli wspólnika - niemal jedyne go właściciela kapitału - jak i pracownika spółki. W sytuacjach, w których status właściciela kapitału pokrywa się ze statusem pracownika, nie można mówić o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy. W rzeczywistości ubezpieczony wykonuje czynności na rzecz samego siebie, na własne ryzyko i we własnym interesie. To przede wszystkim jego (choć formalnie spółkę) obciąża ryzyko ewentualnych nieprawidłowości w wykonaniu zadań pracowniczych, ponieważ zasadniczo prawie całość kapitału spółki należy do ubezpieczonego. W takim też układzie dochodziło do przesunięć majątkowych jedynie w ramach majątku należącego przede wszystkim do dominującego wspólnika, a nie w ramach funkcjonowania różnych i faktycznie odrębnych podmiotów prawa, a zatem nie zachodziła przesłanka odpłatności pracy.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyli skargą kasacyjną odwołujący się w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawie przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c.

Strona skarżąca wskazała, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z uwagi na naruszenie przez Sąd drugiej instancji:

1) art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 4 §1 pkt 3 ustawy z 15 września 2000 r. - Kodeks spółek handlowych;

2) art. 22 ust. 1 ustawy z 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy,
- co zadecydowało o wyniku sprawy i miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Analiza uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji wskazuje na znaczną sprzeczność między wynikami wykładni językowej a wykładnią zastosowaną przez Sąd drugiej instancji, podczas gdy treść podstaw prawnych nie pozwala na wyciągnięcie wniosków innych niż wynikające z wykładni językowej. W ocenie odwołujących się przepisy, które powodują powstanie doniosłych skutków o charakterze finansowym i prawnym powinny być interpretowane w sposób ścisły, a nie rozszerzający, z poszanowaniem zasady racjonalności prawodawcy i zasady praworządności.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o:

1) wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

2) oddalenie skargi kasacyjnej - w przypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

3) zasądzenie od odwołujących się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołujących się nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne

zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004, nr 6, poz. 100; z 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy

wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

W niniejszej sprawie nie przedstawiono jakiegokolwiek argumentacji, która mogłaby uzasadniać uznanie, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Sąd Apelacyjny dokonał wykładni relewantnych przepisów prawa w sposób zgodny z przyjętą i utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, która jest powszechnie stosowana w orzecznictwie sądów powszechnych, jak i samego Sądu Najwyższego. Fakt, że przyjęta wykładnia przepisów jest niekorzystna dla strony skarżącej nie oznacza, że narusza ona prawo. Przypomnieć należy, że na ochronę prawną nie zasługują działania mające na celu obejście prawa, w szczególności takie, które zmierzają do uniknięcia obowiązków publicznoprawnych lub też do uzyskania nienależnych świadczeń pochodzących ze środków publicznych. A za takie właśnie należy uznać próby uzyskania ochrony z systemu ubezpieczeń społecznych przynależnej pracownikom w sytuacji, gdy nie są spełnione przesłanki istnienia stosunku pracy.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów oparto na § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).

[SOP]

[ał]

